

Unia Europejska jak Związek Radziecki

29 października 2019

27 października 2019 roku zmarł w Cambridge Władimir Bukowski. Nie wytrzymało serce. Jeden z najgłośniejszych rosyjskich dysydentów, przez lata krytykował kierunek w jakim podąża Unia Europejska. Przypominamy jego wystąpienie dotyczące UE, wygłoszone podczas Konferencji Uniosceptycznej w dniu 11 kwietnia 2003 roku w auli Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim.

Przez ostatnie kilka lat podróżowałem bardzo dużo, zarówno po Europie Zachodniej, jak i Europie Wschodniej, mówiąc o tym czym jest Unia Europejska. Zauważyłem dużą sprzeczność ... Z jednej strony, ludzie z krajów zachodnich zastanawiają się w jaki sposób wyjść z UE, natomiast z drugiej strony, ludzie z krajów z Europy Wschodniej i Środkowej cały czas chcą do Unii przystąpić, lokują w niej swoje nadzieje.

Przypomina mi to stary dowcip, jeszcze z czasów radzieckich, o dwóch statkach, z których jeden, pełen emigrantów ze Związku Radzieckiego płynie w stronę Zachodu, drugi, pełen emigrantów z Zachodu płynie w stronę Związku Radzieckiego... Oba statki spotykają się na środku morza, a ludzie na nich są bardzo zdziwieni, patrzą na siebie jak na idiotów. I rzeczywiście, trudno jest teraz, w krajach Europy Środkowej i Wschodniej wytłumaczyć dlaczego Unia Europejska jest zła, ale ja mam pewną praktykę, bo przez ostatnie dwadzieścia lat tłumaczyłem z kolei na Zachodzie, dlaczego Związek Radziecki jest zły, co też nie było przyjmowane z dużym aplauzem. Wynikało to przecież z tego, że ludzie na Zachodzie po prostu nie byli w stanie zrozumieć, czym komunizm radziecki jest. Ale mówienie o tym, dlaczego Unia Europejska jest zła jest teraz zajęciem jeszcze bardziej frustrującym, ponieważ mieszkańcy Europy Środkowej i Wschodniej nie podchodzą do sprawy racjonalnie.

Europa jest dla nich przede wszystkim marzeniem.

Przez lata wszystko, co było złe płynęło ze Wschodu, natomiast wszystko, co było dobre płynęło z Zachodu. Ludzie w Europie Środkowej i Wschodniej tak się do tego przyzwyczaili, że zbawienia zaczęli szukać tylko na Zachodzie. I zresztą tego typu marzenie było prawdziwe dwadzieścia lat temu. Wtedy nie mieliśmy Unii Europejskiej, tylko mieliśmy europejski wspólny rynek. I oczywiście wspólny wolny rynek był rzeczą dobrą. Gwarantował zlikwidowanie wszystkich barier w przepływie towarów, osób i dewiz, był po prostu unią ekonomiczną. Jeśli byście więc spróbowali wstąpić do Unii dwadzieścia lat temu, przyklasnął bym temu.

Sytuacja zaczęła się zmieniać od połowy lat osiemdziesiątych.

Pod koniec lat osiemdziesiątych system radziecki był w głębokim kryzysie o czym przywódcy radzieccy wiedzieli. Przywódcy socjalistyczni z Zachodu także przewidywali wystąpienie takiego kryzysu. Oglądałem dokumenty podczas mojego pobytu w Moskwie, gdzie zostałem dopuszczony do dokumentów biura politycznego, które wyraźnie wskazywały na świadomość tego kryzysu. Przywódcy socjalistyczni na Zachodzie byli świadomi tego, że ewentualne załamanie się systemu radzieckiego może doprowadzić także do ich własnej klęski. Tak więc pomiędzy stroną radziecką a socjalistami zachodnimi doszło do współpracy, do stworzenia wspólnego planu i w ten sposób obie strony mogły przetrwać. Plan ten był kolejnym wcieleniem znanego pomysłu tzw. konwergencji. Teoria konwergencji zakładała, że z jednej strony Związek Radziecki powinien nieco złagodnieć, z drugiej strony kraje zachodnie powinny stać się bardziej socjalistyczne. W końcu te dwa światy powinny spotkać się gdzieś po środku. To było takie marzenie europejskiej lewicy, że dzięki takiemu dwustronnemu procesowi dojdzie do tej konwergencji i powstanie świat pokoju, raj na ziemi.

Tak więc pod koniec lat osiemdziesiątych przywódcy radzieccy

oraz przywódcy socjalistyczni na Zachodzie postanowili wprowadzić taki plan w życie. Ze strony zachodniej polegało to na tym, aby kraje socjalistyczne przejęły projekt jedności europejskiej. I według tych planów, w momencie kiedy udałoby im się tego dokonać miały wyrócić do góry nogami unię ekonomiczną Europy Zachodniej. Zamiast wolnego rynku, zamiast wolnego przepływu towarów i usług Europa miała się stać jednolitym państwem federalnym. W dodatku to państwo federalne musiało mieć strukturę jak najbardziej zbliżoną do struktury państwa radzieckiego żeby mogło dojść do planowanej konwergencji. Ze strony radzieckiej podobne działania określono mianem budowy wspólnego europejskiego domu. I budowa tych struktur ze strony zachodniej postępowała, ale do 1992 roku Związek Radziecki przestał istnieć. I nagle lewica została jakby tylko z zachodnią częścią tego wspólnego europejskiego domu i w poczuciu niepewności. Zamiast jednak zatrzymać dalszy postęp tego projektu i zapobiec wprowadzeniu go w życie, postanowiła go kontynuować. Oczywiście dlatego, że zorientowała się, że dzięki temu będzie mogła zostać u władzy. Jakiegokolwiek byłyby wyniki wyborów w poszczególnych krajach struktury europejskie pozostaną na dawnym miejscu. I oczywiście cała ideologia lewicowa będzie cały czas włączona w europejskie prawodawstwo.

Żeby zobaczyć odpowiedniość obecnych struktur europejskich w stosunku do struktur radzieckich spróbujmy porównać oba systemy...

W jaki sposób Związek Radziecki był rządzony? Był rządzony przez piętnastu, przez nikogo nie wybranych ludzi, którzy przed nikim nie odpowiadali i przez nikogo nie mogli zostać zwolnieni.

W jaki sposób rządzona jest Unia Europejska? Przez 25 ludzi, których nikt nie wybrał, którzy przed nikim nie odpowiadają i którzy przez nikogo nie mogą zostać zwolnieni.

Czym był Związek Radziecki? Związek Radziecki był związkiem

socjalistycznych republik.

A czym jest Unia Europejska od momentu swojego powstania w 1992 roku? Unią socjalistycznych republik.

W jaki sposób Związek Radziecki został stworzony? Przez naciski, przez szantaże, przez siłę, a czasem nawet przez okupację.

Oczywiście Unia Europejska jak dotychczas nie posunęła się do militarnej okupacji, natomiast wszystkie inne stosowane u zarania Związku Radzieckiego metody już były stosowane. Wywierano ekonomiczne naciski na kraje, które nie chciały przystąpić do Unii Europejskiej. Stosuje się niesamowicie silną propagandę, która przypomina mi propagandę radziecką. Całkiem niedawno, gdy w Irlandii powtarzano referendum w sprawie traktatu nicejskiego, cały kraj został zalepiony lansowanymi przez Unię Europejską plakatami, na którym było napisane, że jeśli nie wybieriecie Unii Europejskiej będziecie mieli głód i nędzę.

W większości krajów przed wstąpieniem do Unii Europejskiej przeprowadza się referendum, tak jak będzie to miało miejsce w Polsce. I oczywiście nie ma niczego złego w pomyśle referendum. To jest stwierdzenie jaka jest wola ludu. Ale Unia Europejska stosuje taką metodę, że przeprowadza te referenda tak często, aż w końcu uzyska taki wynik jakiego zapragnie. To się zdarzyło w Irlandii, to się zdarzyło w Danii. Jeśli tylko wynik tego referendum jest niepomysłny dla Unii Europejskiej, referendum jest powtarzane dotąd, aż wynik będzie prawidłowy. W Szwajcarii było już pięć referendum w sprawie wstąpienia do UE. Pięć razy Szwajcarzy powiedzieli nie Unii Europejskiej. Ale wszyscy dobrze wiemy, że to nie jest koniec. Jednak gdy tylko ten kraj zagłosuje za Unią fala referendum skończy się. Ale jeśli oczywiście ktoś zamarzy, aby przeprowadzić referendum sprawdzające, czy ludzie nadal chcą być w Unii, to na to nie zostanie wyrażona zgoda. I to jest kolejne podobieństwo pomiędzy Związkiem Radzieckim a Unią Europejską.

W ZSRR, w stalinowskiej konstytucji istniał zapis, że każdy kraj ma prawo do wystąpienia ze związku radzieckiego. Oczywiście ten zapis istniał wyłącznie w celach propagandowych i nikt nawet nie mówił o możliwości wystąpienia ich kraju ze Związku Radzieckiego. Dlatego też nie było oczywiście żadnej drogi prawnej do takiego procesu. Ale przynajmniej twórcy stalinowskiej konstytucji czuli się zobligowani, by wstawić paragraf umożliwiający wystąpienie danego kraju ze Związku Radzieckiego. Tymczasem w pierwszym projekcie konstytucji europejskiej, która nadal jest tworzona, takiego zapisu brakuje. W tej chwili toczy się w tej sprawie dyskusja, ale na dzień dzisiejszy niema takiego projektu, który umożliwiłaby wystąpienie jakiemuś krajowi z Unii Europejskiej.

Radziecki system, jak wiecie, był wysoko zbiurokratyzowany, przepisy regulowały niemal każdą dziedzinę życia. Europejski system, system unijny niczym się w tym obszarze nie różni. Także jest bardzo wysoko zbiurokratyzowany. Każdego roku Unia Europejska wydaje setki tysięcy stron różnego rodzaju praw, dekretów, dyrektyw. I te regulacje, podobnie jak to było w Związku Radzieckim, dotyczą niemal każdej dziedziny życia. Mówi się na przykład, że jeśli ogórek ma zły kształt to nie możemy go nazwać ogórkiem. Jeśli kiełbasa ma zbyt wiele tłuszczu, zgodnie z wytycznymi Brukseli, nie może się nazywać kiełbasą. A jeśli jajka są nieco mniejsze od przewidzianych przez Brukselę rozmiarów, nie możecie ich nazywać jajkami. Dochodzi do sytuacji rzeczywiście karykaturalnych. Całkiem niedawno z Unii Europejskiej wypłynęły przepisy, które zobowiązują każdego właściciela chlewów, aby zapewnił świniom piłki, którymi zwierzęta te będą mogły się bawić.

Nawet korupcja, która panuje w Unii Europejskiej jest w radzieckim stylu. W normalnym kraju korupcja płynie od dołu do góry. W krajach bloku radzieckiego korupcja płynęła od góry do dołu. I dokładnie tak samo dzieje się w Unii Europejskiej. Nie jest to zresztą niczym dziwnym, gdyż tysiące czołowych urzędników unijnych ma zapewniony immunitet.

Ale podobieństwo pomiędzy systemem radzieckim a unijnym idzie dużo głębiej. Występuje ono także w zakresie ideologii...

...Jaki był cel powstania Związku Radzieckiego? Uczono nas w szkołach, że celem powstania ZSRR było stworzenie nowej rzeczywistości historycznej, człowieka radzieckiego?

Jaki jest cel istnienia Unii Europejskiej? Tym celem jest stworzenie nowej rzeczywistości historycznej, Europejczyka.

Oba systemy zgodnie z tradycją socjalistyczną dążą do tego, by jak najbardziej osłabić państwa narodowe. W Związku Radzieckim panowała tzw. doktryna Breżniewa, doktryna ograniczonej suwerenności. Jeśli tylko któryś z krajów bloku radzieckiego nieco zmieniał swoją politykę, na którą nie zgadzała się Moskwa, natychmiast był powstrzymywany. I tak na przykład w 1968 roku, gdy Czesi zaczęli eksperymentować ze swoim systemem, najechały ich radzieckie czołgi.

Ta sama zasada ograniczonej suwerenności zaczyna obowiązywać w Unii Europejskiej. Kiedy kilka lat temu Austriacy wybrali prawicowy rząd, Unia Europejska ogłosiła bojkot Austrii. Kiedy całkiem niedawno wiadomo już było we Włoszech, że wybory wygra prawdopodobnie Berlusconi, na Włochów była wywierana wielka presja, żeby nie dokonano takiego wyboru. Oczywiście Berlusconi wygrał i tym razem sprawa nie zakończyła się bojkotem Włoch, ale presja wywierana na wyborców włoskich była rzeczywiście wyjątkowa. Także Polska ostatnio odczuła działania tej europejskiej doktryny Breżniewa. Wraz z ośmioma krajami podpisaliście dokument popierający Stany Zjednoczone w sprawie Iraku. Unia Europejska wystosowała ostrą reprimendę dla tych krajów, a tym, które nie należały jeszcze do Unii zagroziła, że nie zostaną do niej wpuszczone.

Moglibyśmy mnożyć te porównania. Zapewniam, że oba systemy są bardzo zbliżone. Oczywiście Unia Europejska jest dużo łagodniejszą formą niż Związek Radziecki, ciągle nie ma tam represji przeciwko dysydentom. Ale to się powoli zaczyna,

pojawiają się pierwsze mechanizmy. Zgodnie z Traktatem Nicejskim ma powstać policja europejska. Ta policja, Europol, będzie miała wyjątkowe możliwości działania, w tym immunitet dyplomatyczny. Będzie mogła ścigać obywateli krajów członkowskich za 42 rodzaje przestępstw. Dwa z tych przestępstw są szczególnie interesujące, ponieważ jak dotąd nie są przestępstwami w żadnym z krajów członkowskich. Jedno z nich nazywa się rasizmem, drugie ksenofobią. Ponieważ w kodeksach karnych krajów członkowskich nie ma definicji tego typu przestępstw Unia Europejska pewnie zdefiniuje je sobie sama i będzie wcielała te interpretacje w życie.

Ale jest jedna pozytywna strona podobieństwa między tymi systemami. Wiemy jak doszło do upadku Związku Radzieckiego, możemy się więc domyślać, jak dojdzie do upadku Unii Europejskiej. My już żyliśmy w tej przyszłości i wiemy jaka ona będzie. Po pierwsze wiemy więc, że efekty istnienia Unii Europejskiej będą dokładnie przeciwne tym obietnicom, które tam są teraz składane. W systemie radzieckim obiecywano nam, że jest on szczęśliwą rodziną narodów, a skończyliśmy nienawiściami między narodami, które niemal doprowadziły do wybuchu. I to samo będziemy mieli w Unii Europejskiej. Obecnie nie ma wrogości pomiędzy narodami europejskimi, ale na koniec eksperymentu europejskiego ta nienawiść będzie. Dzisiaj obiecuje się nam, że przyszłość ekonomiczna krajów europejskich będzie świetlana i będziemy mogli konkurować ze Stanami Zjednoczonymi. Dokładnie to samo obiecywali swym obywatelom przywódcy radzieccy. Ale efekty tych obietnic były łatwe do przewidzenia. Biurokracja, przeregulowanie oraz zmniejszanie możliwości współzawodnictwa doprowadzą do stagnacji i w końcu do recesji. I oczywiście możemy przewidzieć, że Unia Europejska skończy tak jak Związek Radziecki, czyli po prostu się rozpadnie. I podobnie, jak to miało miejsce w przypadku ZSRR, bałagan po rozpadzie będzie tak potężny, że potrzeba będzie wielu generacji, by doprowadzić sprawy do porządku. Wiedząc to wszystko nie mogę zrozumieć, dlaczego tyle krajów chce teraz wstąpić do Unii

Europejskiej i wziąć udział w tym eksperymencie.

Szczególnie dziwi mnie to w przypadku Polski, kraju, który tak bardzo cierpiał walcząc o swoją wolność i uzyskał niepodległość po tak długim okresie niewoli. Dlaczego Polska chce oddać tę swoją tak ciężko wywalczoną niepodległość za nic? Tylko po to, by stać się częścią kolejnego fałszywego, socjalistycznego eksperymentu.

Mimo wszystko mam nadzieję, że większość Polaków, podczas zbliżającego się referendum będzie głosowała przeciwko.

Autorstwo: Władimir Bukowski

Tłumaczenie: Tomasz Sommer

Źródło: ProKapitalizm.pl

Informacja dodatkowa

Powyższy tekst to wystąpienie Władimira Bukowskiego wygłoszone podczas Konferencji Uniosceptycznej w dniu 11 kwietnia 2003 roku w auli Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Pierwotnie opublikowane zostało na Stronie Prokapitalistycznej 14 kwietnia 2003 roku.